

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

**Przewodniczący: SSA Ryszard Iwankiewicz**

**Sędziowie: SA Małgorzata Gawinek**

**SA Halina Zarzeczna (spr.)**

**Protokolant: sekr. sądowy Agata Łagoda**

po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

**sprawy z powództwa Gminy C.**

**przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji pozwanej**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**z dnia 29 maja 2018 r. sygn. akt VIII GC 376/14**

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I. i III. w ten sposób, że:**

**1. oddala powództwo;**

**2. zasądza od powódki Gminy C. na rzecz pozwanej (...) spółki akcyjnej w W. kwotę 13.317 (trzydzieści tysięcy trzysta siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu;**

**II. zasądza od powódki Gminy C. na rzecz pozwanej (...)**

**(...) spółki akcyjnej w W. kwotę 10.684 (dziesięć**

**tysięcy sześćset osiemdziesiąt cztery) złote tytułem kosztów procesu w**

**postępowaniu apelacyjnym.**

<b>SSA Małgorzata Gawinek SSA Ryszard Iwankiewicz SSA Halina Zarzeczna</b>

# UZASADNIENIE

Powódka Gmina C. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 872.695,25 zł wraz z odsetkami ustawowymi w wysokości 13% w stosunku rocznym, liczonymi od kwot: 10.004 zł od 15 lipca 2010 r., 9.760 zł od 12 stycznia 2011 r., 10.147,50 zł od 22 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty, tytułem naprawienia szkody wywołanej wadliwym wykonaniem hali sportowej. Jednocześnie domagała się zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazała, że na jej zlecenie pozwana - jako wykonawca umowy o roboty budowlane, wyłoniony w przetargu zorganizowanym w trybie prawa zamówień publicznych - zbudowała halę sportową ze stropem z drewna klejonego. Na skutek niewłaściwego przechowywania dźwigarów oraz błędów wykonawczych wystąpiły procesy rozwarstwiania drewna klejonego. W okresie gwarancyjnym pozwana była kilkakrotnie wzywana do usuwania usterek, jednak naprawy były powierzchowne i tymczasowe. Kolejne usterki pojawiły się po upływie okresu gwarancyjnego. Hala została uznana za posiadającą wady, uniemożliwiające jej eksploatację i zagrażające katastrofą budowlaną, zaś konstrukcja dachu wymagała bezzwłocznego remontu. W ocenie powódki, przyczyny tego stanu rzeczy leżą po stronie pozwanej, w związku z czym spółka obowiązana jest pokryć poniesioną szkodę obejmującą koszt robót naprawczych.

W odpowiedzi na pozew (...) spółka akcyjna w W. wniosła o odrzucenie pozwu z uwagi na fakt podpisania powództwa przez osobę, która nie miała stosownego pełnomocnictwa procesowego. Na wypadek nieuwzględnienia wniosku o odrzucenie pozwu, pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, jako oczywiście nieuzasadnionego, zarówno co do zasady, jak i wysokości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Jako zarzut ewentualny podniosła zarzut przedawnienia roszczenia.

Uzasadniając swoje stanowisko, wskazała, że należycie wykonała umowę, zaś powódka przez cały okres realizacji budowy była reprezentowana przez profesjonalny podmiot świadczący usługi nadzoru inwestorskiego. Jednocześnie zaprzeczyła, aby jakkolwiek materiał przez nią użyty, w szczególności dźwigary z drewna klejonego, był nienależycie lub niewłaściwie przechowywany przed rozpoczęciem montażu. Informacja o spękaniu pojawiła się dopiero po siedmiu latach od zamontowania dźwigarów, natomiast wzmianki o braku wentylacji - po pięcioletnim przeglądzie budynku. Pozwana zaznaczyła, że informowała powódkę o konieczności stałej wentylacji hali jeszcze przed pierwszą wzmianką. W jej ocenie, wady konstrukcji dachowej oraz dachu wynikały wyłącznie z niewłaściwego użytkowania całej hali, jak i pokrycia dachowego, w tym nieużywania wentylacji, nieprowadzenia przeglądów okresowych przed 2007 r. oraz korzystania z przyrządów do odśnieżania hali, niszczących pokrywą dachu. Pozwana wyjaśniła, że prace wykonała według projektu przekazanego jej przez powódkę.

Zdaniem pozwanej, prace naprawcze zlecone przez powoda przekraczały zakres robót koniecznych i sprowadziły się do kapitalnego remontu konstrukcji. Uzasadniając zarzut przedawnienia, pozwana wskazała, że roszczenia powódki wygasły najpóźniej z upływem okresu gwarancji i rękojmi, a przedawnienie roszczeń nastąpiło z upływem 3 lat, jako związane z prowadzoną działalnością gospodarczą.

Wyrokiem z 29 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 132.665,74 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 20 stycznia 2015 r. (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II) oraz ustalił zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, także w zakresie poniesienia nieuiszczonych kosztów sądowych, przy uwzględnieniu, że strona powodowa wygrała proces w wymiarze 15,2 %, a strona pozwana w 84,8 %, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt III).

Podstawę wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

(...) spółka akcyjna w K. (poprzednik prawny pozwanej (...) spółki akcyjnej w W.), po wygranym przetargu nieograniczonym, zawarła w dniu 19 czerwca 2001 r. z Gminą C. umowę o roboty budowlane nr Fn (...). Przedmiotem umowy była „Budowa hali sportowej w C. - II etap budowy Zespołu Szkół w C.". Strony określiły zakres robót obejmujący między innymi: dach - konstrukcja drewniana, dach - pokrycie, izolacje, obróbki blacharskie, stolarka

okienna i drzwiowa. Wykonawca zobowiązał się wykonać przedmiot umowy z materiałów własnych (§ 8 ust. 1 umowy). Termin zakończenia przedmiotu umowy ustalono na dzień 31 grudnia 2002 r.

Zgodnie z § 4 umowy obowiązek dostarczenia projektu budowlanego spoczywał na zamawiającym, a projekt ten określał przedmiot umowy w ramach zamówienia w trybie przetargu w terminie do 19 czerwca 2001 r. Zamawiający wskazał w umowie, że nadzór inwestorski sprawować będzie Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w S. (§ 5 umowy). Strony ustaliły, że za wykonanie umowy wykonawcy przysługiwać będzie wynagrodzenie kosztorysowe w kwocie 7.349.247,36 zł brutto (6.868.455,47 zł netto). W § 16 umowy określono termin gwarancji i rękojmi wynoszący 3 lata od daty odbioru końcowego każdego z przedmiotów odbioru. Umowa była kilkakrotnie modyfikowana aneksami w zakresie wykonania robót dodatkowych, korzystania z usług podwykonawców, terminu zakończenia prac, wstrzymania robót części II budowy hali sportowej w C..

Projekt budowlany hali sportowej został sporządzony na zlecenie Urzędu Miasta i Gminy - C. przez biuro projektowe inż. S. Ł.. Powódka nie przekazała pozwanej projektu wykonawczego hali, którego nie posiadała. Celem wykonania umowy pozwana zleciła wykonanie projektu wykonawczego (w zakresie mocowań dźwigarów dachu oraz konstrukcji z drewna klejonego) (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.. Protokolarny odbiór końcowy hali sportowej w C. miał miejsce 30 sierpnia 2002 r.

Przedstawiciel Inwestora Z. C. oraz przedstawiciele P. S. (R. W., E. K. (1) i L. S.), jak również przedstawiciele wykonawcy (M. R. - Project Manager, B. C. - kierownik budowy oraz G. K. - inżynier budowy) potwierdzili przekazanie Inwestorowi dziennika budowy oraz oświadczenia kierownika budowy o wykonaniu obiektu zgodnie z projektem budowlanym oraz warunkami pozwolenia na budowę, przepisami i normami. Inwestor odebrał przedmiot zamówienia bez zastrzeżeń.

Decyzją z 12 lutego 2003 r. Starosta (...) udzielił Gminie C. pozwolenia na częściowe użytkowanie budynku hali sportowej wykonanej przez pozwaną. Powódka oraz użytkownik hali wielokrotnie zgłaszali pozwanej usterki inwestycji, żądając ich usunięcia. Pozwana usunęła usterki pokrycia dachu, prowadzące do przeciekania pomieszczeń hali, co stwierdzono protokolarnie w dniu 31 maja 2003 r.

W protokole z przeglądu gwarancyjnego z 31 lipca 2003 r. stwierdzono m.in. usterki: zacieki z dachu, przeciek przy świetlikach i na połączeniu płyt dachu, zacieki z dachu za trybunami, przeciek z dachu w części piętrowej zaplecza. Powódka potwierdziła usunięcie tych usterek w dniu 14 sierpnia 2003 r. Pismem z 6 października 2003 r. Dyrektor Centrum Oświaty i Kultury w C. poinformował poprzednika prawnego pozwanej o nieprawidłowym wykonaniu prac naprawczych.

W protokole z narady w dniu 18 grudnia 2003 r. stwierdzono m.in. konieczność umocowania instalacji odgromowej oraz zlikwidowania zacieków przy daszkach okapowych od strony wschodniej oraz uszczelnienia i zlikwidowania powtarzających się przecieków przy świetlikach na hali sportowej. Usunięcie tych usterek potwierdzono 4 sierpnia 2004 r. Kolejno, na początku 2005 r. stwierdzono usterki w podłodze oraz świetlikach. Na przeglądzie pogwarancyjnym w dniu 24 lutego 2006 r. ustalono, że zachodzi konieczność uszczelnienia świetlików dachowych, pokrycia dachowego przy kominkach i na połączeniu połąci dachowej ze ścianami. W protokole potwierdzającym usunięcie usterek z 21 lipca 2006r. nie stwierdzono zastrzeżeń do wykonanych prac.

Sąd Okręgowy ustalił, że na świetlikach hali stale skraplała się para wodna. Urządzenia wentylacyjne wentylacji mechanicznej nie były używane zgodnie z zaleceniami wykonawcy - włączano je sporadycznie. Podczas kontroli okresowych wykonawca informował o konieczności uruchamiania urządzeń wentylacyjnych. Dach był odśnieżany przez użytkownika hali sportowej przy użyciu samodzielnie wykonanych narzędzi, co powodowało uszkodzenia pokrywy dachowej. Od 1 lipca 2010 r. hala nie była użytkowana, przy czym jako powody wskazano usterki techniczne dachu, stałe zalewanie obiektu - szczególnie w strefie świetlików - oraz powstanie zarysowań w dźwigarach z drewna klejonego i wyłączenia się z pracy stężeń dachowych.

Do roku 2010 r., pomimo wykonywanych przeglądów, nie stwierdzono wadliwości stężeń (sięgających w tym czasie już 10 cm), które po raz pierwszy zostały zauważone przez prof. dr hab. inż. R. O. w ekspertyzie wykonanej na zlecenie powódki w czerwcu 2010 r. W ekspertyzie tej stan techniczny rozwarstwionych dźwigarów z drewna klejonego dachu hali oceniono na „zły”, zwracając uwagę na nieszczelne pokrycie dachowe i elementów nośnych oraz konieczność wykonania remontu w oparciu o specjalnie przygotowany projekt. W listopadzie 2010 r. powódka - na wniosek Z. L. - zleciła Instytutowi (...) sporządzenie ekspertyzy drewna klejonego warstwowo hali w celu szacunkowej oceny klasy wytrzymałościowej na podstawie pomiaru gęstości. W wydanej ekspertyzie stwierdzono m.in. że wszystkie strony procesu budowlanego popełniły błędy, a nietypowa konstrukcja wymagała sporządzenia indywidualnej dokumentacji technicznej oraz wystawienia przez producenta drewna indywidualnej deklaracji jednostkowej.

Decyzją z 27 czerwca 2011 r. Starosta (...) zatwierdził projekt budowlany i udzielił pozwolenia na wykonanie robót budowlanych w celu naprawy rozwarstwionych dźwigarów wraz z montażem stężeń pionowych i połaciowych oraz remontem dachu hali sportowej w C.. Projekt naprawczy sporządzony został przez Z. L., Wykonany projekt naprawczy obejmował także ulepszenia konstrukcji (zamiana świetlików na płyty).

W dniu 11 sierpnia 2011 r. powódka w postępowaniu przetargowym zawarła z M. B. i Z. B. - (...)s.c. w S., jako wykonawcami, umowę, której przedmiotem była „Naprawa rozwarstwionych dźwigarów z drewna klejonego oraz remont dachu Hali Sportowej C.". Wskutek dokonanych napraw zlikwidowano świetliki dachowe oraz wprowadzono nowe stężenia dachowe. Naprawiono zarysowania na dźwigarach oraz same dźwigary taśmami węglowymi oraz zabezpieczono całość konstrukcji dachu farbą. W dniu 30 stycznia 2012 r. nastąpił ostateczny odbiór robót naprawczych. W odbiorze brał udział pracownik powódki K. K., kierownik budowy M. B. oraz inspektor nadzoru E. P..

Powódka poniosła koszty ekspertyz instytutu (...), projektu naprawczego, napraw hali oraz nadzoru nad robotami naprawczymi w łącznej kwocie 872.695,25 zł, w tym: 246.000 zł za naprawę dachu hali (faktura VAT nr (...) z 10 października 2011 r.), 369.000 zł za naprawę dachu hali (faktura VAT nr (...) z 22 listopada 2011 r.), 196.800,05 zł za naprawę dachu hali (faktura VAT nr (...) z 31 stycznia 2012 r.), 10.004 zł za ekspertyzę stanu technicznego wykonaną przez prof. dr hab. Inż. R. O. z Fundacji na rzecz (...) (faktura VAT nr (...) z 30 czerwca 2011 r.), 9.760 zł za ekspertyzę drewna użytego do budowy hali, sporządzoną przez Instytut (...) (faktury VAT nr (...) z 29 grudnia 2010 r.), 10.147,50 zł za sporządzenie projektu budowlano-wykonawczego naprawy dachu hali (faktura VAT nr (...) z 11 kwietnia 2011 r.), 23.677,50 zł za sporządzenie projektu budowlano-wykonawczego naprawy dachu hali (faktura VAT nr (...) z 22 czerwca 2011 r.) oraz kwota 7.306,20 zł za nadzór budowlany nad robotami naprawczymi (faktury VAT nr (...) z 8 lutego 2012 r.).

Wykonanie dachu hali sportowej w C. przez pozwaną nie było dotknięte wadami ukrytymi. Elementami wadliwie wykonanymi były stężenia połaciowe. Wady nie miały wpływu na funkcjonalność obiektu oraz jego przydatność do umówionego użytku. Podwieszenie kanałów było wykonane nieprawidłowo i mogło doprowadzić do lokalnego zniszczenia dźwigara. Zastosowanie minimalnego spadku dachu o wielkości 5% było prawidłowe, albowiem płyty dachu były łączone na długości bez stosowania łącznych poprzecznych, a świetliki występowały jedynie w kalenicy. Jednocześnie spadek dachu wielkości 5% został zaprojektowany w zleconym i odebranym przez inwestora projekcie budowlanym.

Wada w postaci rozwarstwienia i pęknięcia dźwigarów w poziomie około 120 cm od ich spodu powstała w wyniku braku napięcia niektórych stężeń wiatrowych, co spowodowało przejmowanie obciążeń poziomych od wiatru przez górne trójkątne części dźwigarów. Przyczyną pozostałych zarysowań było nałożenie się braku napięcia niektórych stężeń wiatrowych z zalewaniem niektórych powierzchni dźwigarów i oddziaływaniem zmiennej temperatury poprzez świetliki. Do pogłębienia się tych wad mogły przyczynić się również wahania wilgotności wewnątrz budynku podczas jego użytkowania, przy niewystarczającej wentylacji hali.

Wykonanie przez powódkę prac naprawczych pozostawało tylko częściowo w związku z zaistniałymi wadami i wymagało wykonania iniekcji zarysowań dźwigarów, wymiany stężeń połaciowych oraz jednej skorodowanej płatwi. Prace wykonane przez powódkę znacznie wykraczały ponad zakres robót koniecznych do przywrócenia konstrukcji do

stanu pierwotnego. Bezcelowe było wykonanie wzmocnień z mat kompozytowych oraz wymagane dla ich zastosowania przełożenie dachu. Nadto, nie było potrzeby wymiany pokrycia dachowego na połowie połaci dachowej, a jedynie doszczelnienie niektórych świetlików. Do naprawy pokrycia nie było celowe także zaprojektowanie i wykonanie stężeń pionowych oraz wymiana niektórych (nieuszkodzonych) płatwi. Ogólna wartość robót niezbędnych do wykonania prac naprawczych wyniosła 265.331,48 zł.

W dniu 16 lipca 2012 r. do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy wpłynął wniosek powódki z 10 lipca 2012 r. o zawiązanie pozwanej do próby ugodowej. Na dzień 5 grudnia 2012 r. wyznaczono termin posiedzenia w sprawie zawiązania do próby ugodowej z wniosku powódki.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego. Sąd Okręgowy uznał, że powództwo, którego materialnoprawną postawę stanowił przepis art. 471 k.c., zasługiwało na uwzględnienie jedynie w niewielkim zakresie. Jak wyjaśnił, powódka domagała się od pozwanej zapłaty kwoty 872.695,25 zł, wynikającej z poniesionych przez nią kosztów naprawy hali sportowej w C.. Obowiązku zapłaty upatrywała w nieprawidłowym wykonaniu hali przez pozwaną i odmowie dokonania niezbędnych napraw, skutkującej koniecznością ich poczynienia przez powodową Gminę we własnym zakresie.

W pierwszej kolejności, odnosząc się do braku kontrasygnaty skarbnika gminy na pełnomocnictwie dla radcy prawnego reprezentującego powódkę, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że brak ten nie powoduje nieważności oświadczenia woli, albowiem kontrasygnata stanowi jedynie oświadczenie wiedzy skarbnika co do stanu planu finansowego gminy (budżetu) i jest narzędziem dyscypliny budżetowej. Stąd też, zdaniem Sądu I instancji, brak było podstaw do odrzucenia pozwu.

W kwestii podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia, Sąd Okręgowy wskazał, że o ile niniejsza sprawa jest sprawą gospodarczą, co nakazuje rozważać 3-letni termin przedawnienia z art. 118 k.c. dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, to założenia traktowania gmin w procesie jako podmiotów gospodarczych nie można automatycznie przenosić na przepisy dotyczące terminów przedawnień. Za utrwalony Sąd uznał pogląd, że działalność gminy, polegająca na zaspokajaniu potrzeb wspólnoty poprzez wykonywanie zadań własnych w rozumieniu art. 7 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, może mieć charakter działalności gospodarczej. Nie oznacza to jednak, że każdy przejaw funkcjonowania gminy w sferze wykonywania zadań własnych stanowi jej działalność gospodarczą. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy uznał, że dla kwalifikacji roszczenia jako związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. nie ma znaczenia prawny charakter leżącego u jego podstaw zdarzenia, a decydujący jest związek roszczenia z działalnością gospodarczą.

Nadto, jak zaznaczył, działalność gospodarcza gminy, wykonywana w ramach zadań własnych, musi charakteryzować się powtarzalnością działań, ich zawodowym charakterem, uczestnictwem w obrocie gospodarczym, czy podporządkowaniem zasadzie racjonalnego działania, nie musi być przy tym nastawiona na zysk. W ocenie Sądu Okręgowego, budowa hali sportowej przez powodową gminę miała charakter jednorazowy i zmierzający wyłącznie do zaspokojenia potrzeb kulturalnych i sportowych mieszkańców. Nie spełnia zatem cech działalności gospodarczej. Jednocześnie, pozwana w żaden sposób nie wykazała, aby hala sportowa, której dotyczyło przedsięwzięcie (inwestycja), wykorzystywana była na potrzeby działalności gospodarczej (wynajem na imprezy sportowe). Dodatkowo, hala została wybudowana w celu zaspokajania podstawowych potrzeb mieszkańców (inwestycja była realizowana w ramach II etapu przedsięwzięcia pod nazwą „II etap budowy zespołu szkół w C.”) i używana głównie w celu realizacji tego obowiązku.

Mając na uwadze powyższe, Sąd I instancji przyjął, że w sprawie zastosowanie znajdzie 10-letni termin przedawnienia. Roszczenie o naprawienie szkody powstałej na skutek wadliwego wykonania robót budowlanych stało się wymagalne z chwilą odbioru wykonanych robót, tj. 30 sierpnia 2002 r. Protokół dokonania odbioru robót stanowi dowód spełnienia świadczenia przez wykonawcę, a przez to czynność odbioru jest momentem, od którego rozpoczyna bieg termin przedawnienia ewentualnych roszczeń odszkodowawczych. Powołując przepis art. 120 § 1 k.c., Sąd I instancji

wyjaśnił, że w odniesieniu do roszczeń odszkodowawczych wymagalność roszczenia należy łączyć z najwcześniejszym możliwym terminem wezwania osoby odpowiedzialnej za szkodę do jej naprawienia. W niniejszej sprawie jest to dzień następny po dacie dokonanego odbioru robot wykonanych przez pozwanego, bowiem w dacie odbioru możliwe było stwierdzenie istnienia szkody jak i osoby odpowiedzialnej za jej naprawienie. Jako, że 10-letni bieg przedawnienia, liczony od dnia 30 sierpnia 2002 r., został przerwany zawezwaniem pozwanej do próby ugodowej, które miało miejsce 10 lipca 2012 r. podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia Sąd uznał za bezzasadny.

W dalszej kolejności Sąd I instancji podzielił stanowisko gminy, zgodnie z którym, obowiązywanie reżimu odpowiedzialności przewidzianej na podstawie przepisów o rękojmi czy gwarancji nie wyłącza możliwości dochodzenia naprawienia szkody na zasadach ogólnych, również po upływie terminów odpowiedzialności z gwarancji, czy rękojmi. Wykazanie podstaw roszczenia powodowej gminy, jako dochodzonego od pozwanej na podstawie art. 471 k.c., nakładało na stronę powodową ciężar udowodnienia bezprawności pozwanego wykonawcy w zakresie realizacji zawartej pomiędzy stronami umowy, której przedmiotem była budowa hali sportowej w C., wysokości szkody poniesionej przez tą stronę, wreszcie - związku przyczynowego pomiędzy bezprawnością a szkodą. Trzeci element dowodzenia był - zdaniem Sądu Okręgowego - o tyle istotny, że poza twierdzeniem o braku bezprawności pozwanej, a więc o wyłączeniu jej odpowiedzialności co do zasady, zarzuty pozwanej obejmowały też kwestionowanie związku pomiędzy kwotą wskazaną przez powódkę jako koszt wykonania prac naprawczych, ekspertyzy, projektu i nadzoru, a ewentualnymi uchybieniami, których miałyby się dopuścić pozwana. Nie ulega przy tym wątpliwości, że prace zleczone przez powódkę, a kwalifikowane przez nią w niniejszej sprawie jako prace naprawcze, doprowadziły między innymi do innych rozwiązań konstrukcyjnych w obrębie sklepienia i dachu, co trudno ograniczać jedynie do naprawy uszkodzeń, a można rozważać jako przeróbki czy modernizację.

Sąd I instancji wskazał, że kształt rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie nie mógł być determinowany treścią ekspertyz przedstawionych przez powódkę, albowiem zostały one sporządzone na zlecenie strony, w oparciu o wybiórczo przedstawione dokumenty, w związku z czym mają walor dokumentu prywatnego, a zatem stanowią jedynie dowód, że osoby, które je podpisały, złożyły oświadczenia zawarte w tych dokumentach. Stanowią one jedynie uszczegółowienie stanowiska procesowego strony powodowej, nie zaś dowód na istnienie faktów, które w tych ekspertyzach zostały wskazane. Stąd też, w toku postępowania sądowego koniecznym było zasięgnięcie wiadomości specjalnych. Powołując się na treść opinii Politechniki (...), Sąd wskazał, że wada w postaci pęknięcia dźwigarów w hali, której dotyczył proces, powstała w wyniku braku napięcia niektórych stężeń wiatrowych, co powodowało przejmowanie obciążeń poziomych od wiatrów przez trójkątne części dźwigarów. Za prawdopodobną przyczynę pozostałych zarysowań uznano nałożenie się braku napięcia niektórych stężeń wiatrowych, zalewanie niektórych pomieszczeń dźwigarów i oddziaływanie zmiennej temperatury poprzez świetliki. Nadto, do wskazanych wyżej skutków mogły przyczynić się również wahania wilgotności przy niewystarczającej wentylacji hali, przy czym jak zaznaczyli biegli powyższe prowadziło nie do powstania, lecz do pogłębiania się tych skutków.

W kwestii wad, którymi dotknięte były prace pozwanej, w opinii instytutu podano, że nie miały one charakteru ukrytego, a ich wadliwość polegała na nieprawidłowym wykonaniu pod względem trwałości stężeń połaciowych, przy czym stężenia te zostały odebrane przez inwestora, reprezentowanego przez inspektora nadzoru, choć były w pełni widoczne i dostępne. Powódka miała możliwość zgłoszenia tej wady w okresie objętym gwarancją, gdyby dbała o obiekt i zlecała ich regulację. Można przyjąć zatem, że wady te wówczas nie ujawniły się i powódka nie widziała potrzeby zlecenia takich prac, o czym świadczą protokoły przeglądów okresowych obiektu. Sąd Okręgowy wskazał, że obowiązek odszkodowawczy obciążający pozwaną można wiązać tylko z tymi wadami. Wykonane prace naprawcze powódki, z którymi gmina wiąże wysokość niemal całego odszkodowania, znacząco wykraczały poza zakres usuwania wad, zaś zakres tego usuwania obejmował jedynie wykonanie iniekcji zarysowań dźwigarów i wymianę stężeń połaciowych oraz jednej skorodowanej płatwi. Zdaniem Sądu, wykonanie wzmocnień z mat kompozytowych oraz wynikająca z powyższego konieczność przełożenia dachu nie miały związku z usuwaniem wad w pracach pozwanej. Nie było też potrzeby wymiany pokrycia dachowego na połowie połaci dachowej, a jedynie ewentualne doszczelnienie niektórych świetlików, po uprzednim teście ich szczelności. Wreszcie, za bezcelowe Sąd uznał zaprojektowanie i wykonanie stężeń pionowych oraz wymiana niektórych (nieuszkodzonych) płatwi, czy dodatkowe zabezpieczenie przeciwpożarowe.

Zakres prac wykraczających poza roboty konieczne wynosił blisko 70% wartości wszystkich prac zleconych przez gminę.

Odwołując się do treści opinii Politechniki (...), Sąd Okręgowy wskazał, że dokumentacja projektowa, której przedstawienie obciążało powodową Gminę, nie obejmowała projektu systemowych stężeń, w tym dodatkowych elementów w postaci blach węzłowych, czy złączek. Pozwana, jako wykonawca, wykonała je zatem bez jakichkolwiek obliczeń, jedynie na podstawie swojego doświadczenia, które okazało się niewystarczające. Powyższe, zdaniem Sądu, nie zwalnia jednak z odpowiedzialności za powstałą szkodę osoby, która miała obowiązek przedstawić projekt w omawianym zakresie. Skoro zaś umowa stron, przewidująca obowiązek pozwanej wykonania robót zgodnie z projektem, nie nakładała na pozwaną obowiązku w zakresie przygotowania projektu, to zaniechanie powódki, polegające na nieobjęciu projektem stężeń, należy zakwalifikować jako przyczynienie się gminy do powstania szkody. Uwzględniając dokonanie odbioru bez dokładnego badania w omawianym zakresie, a więc niezwyfikowania konsekwencji zastosowanego rozwiązania, które następnie okazało się wadliwe i zaniechania właściwej konserwacji, Sąd przyjął 50% stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody.

Sąd I instancji zważył również, że w aktach znajduje się pogwarancyjny protokół odbioru robót, podpisany przez obie strony, w którym potwierdzono wykonanie napraw wszystkich usterek i brak dalszych uwag. Dodatkowo, zamieszczono w nim uwagę, że obiekt powinien być odpowiednio wentylowany, co nie miało miejsca. Praktyczny brak projektu świetlików doprowadził do wprowadzenia przez wykonawcę własnych rozwiązań i oparcia się na własnym doświadczeniu. W związku z tym, że dostawca płyt nie posiadał systemowych podstaw pod świetliki ani systemowych świetlików tego typu, wykonawca zastosował typowe podstawy świetlików płaskich, stosowane przez inne firmy i świetliki innych producentów, niemniej rdzeń poliuretanowy na łączeniu płyt dachowych i świetlików jest czysty, co świadczy o braku przecieków na styku płyt dachowych i świetlików. Wszystkie prace wykonane przez pozwaną zostały odebrane przez powoda za pośrednictwem inspektora nadzoru. Inwestor godził się na wykonanie obiektu bez projektu wykonawczego albo wykonanie takiego projektu we własnym zakresie, co przyczyniło się również do błędów po stronie wykonawcy.

Mając na uwadze, że koszt naprawy uszkodzeń wynikających z wadliwości robót powódki został oszacowany na kwotę 265.331,48 zł, przy uwzględnieniu 50% przyczynienia się powódki do powstania szkody, Sąd uznał, że odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanej wynosi 132.665,74 zł (art. 362 k.c.). Szacowanie stopnia przyczynienia się powódki uwzględnia normę art. 322 k.p.c.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., wyjaśniając, że dochodzone roszczenie należy do roszczeń bezterminowych, toteż jego wymagalność zależy od uprzedniego wezwania pozwanej do zapłaty. Gmina nie powoływała się na wezwanie kierowane do strony pozwanej, stąd też, za takie uznać należy wniesiony w niniejszej sprawie pozew. Dalej idące powództwo Sąd oddalił jako bezzasadne, o czym orzekł w punkcie II wyroku.

Stan faktyczny sprawy Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów w postaci dokumentów przedłożonych przez strony, które pozwoliły na zrekonstruowanie treści łączącej je umowy, jak również pozwalały na ustalenie zakresu wykonanych robót i ich jakości, a także stanowisk stron odnośnie występujących usterek konstrukcji i przebiegu ich napraw. Pozwalały też stwierdzić wykonawstwo prac naprawczych oraz koszty tego wykonawstwa. Dowody z dokumentów w postaci umowy, decyzji, pism stron, protokołów i faktur, a także dokumentacji projektowej, nie budziły wątpliwości co do ich wiarygodności oraz nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Zdaniem Sądu I instancji, kluczowym dowodem w sprawie była opinia główna oraz uzupełniająca instytutu naukowego Politechniki (...) w P.. Opinie te okazały się rzetelne i wyczerpujące. Oceniając przydatność opinii w niniejszej sprawie, Sąd kierował się nie tylko renomą wyżej wymienionego instytutu oraz doświadczeniem osób wykonujących opinię. Zwrócił również uwagę na dokładność wykonywanych przez instytut analiz przedłożonej dokumentacji, szczegółowe odniesienie się do wcześniej sporządzanych na zlecenie powódki ekspertyz, jak również na to, że treść tej opinii w zakresie ustaleń faktycznych pokrywa się w pełni z pozostałymi przeprowadzonymi dowodami. Opinię swoją instytut podtrzymał także w opinii uzupełniającej, w której szczegółowo i wyczerpująco odniósł się do opinii mgr inż. E. K. i

dr inż. T. N.. Za niezasadny Sąd uznał wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego lub instytutu. Strony zgodnie bowiem wskazały Politechnikę (...) jako podmiot, który dysponuje wystarczającym przygotowaniem, kadrami naukowymi i doświadczeniem, aby w sposób autorytatywny dokonać istotnej w sprawie oceny wymagającej przedstawienia wiadomości specjalnych.

Podstawę ustaleń Sądu I instancji stanowiły również wiarygodne i korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym zeznania świadków (w tym A. B., M. J., M. K., K. W., G. K.), którzy wypowiadali się w przedmiocie skraplania się wody na świetlikach oraz okoliczności dotyczących nieużytkowania wentylacji w sposób zalecany i informowania o tym powódki. Zeznania te stanowiły podstawę dokonanych przez Sąd ustaleń. Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania M. B. dotyczące stanu hali przed podjęciem prac naprawczych oraz zakresu wykonywanych napraw, przy czym, w zakresie oceny fachowej istniejącego stanu rzeczy, czy też przyczyn powodujących zlecenie świadkowi prac, zeznania te nie mogły stanowić dowodu na podnoszone okoliczności, gdyż wymagały wiadomości specjalnych. Podobnie Sąd ocenił zeznania świadka E. P. - inspektora nadzoru podczas prac naprawczych. Zeznania świadka Z. L. okazały natomiast się wiarygodne jedynie w zakresie wyglądu i stanu obiektu w czasie dokonywania przez niego oględzin, natomiast nie mogły być traktowane jako uzupełnienie stanowiska świadka wyrażonego w ekspertyzie wykonanej na zlecenie powódki. Zdaniem Sądu, ekspertyzy, na które powołała się powodowa gmina, mogą być traktowane wyłącznie jako rozwinięcie jej stanowiska procesowego w sprawie, podobnie jak zeznania autorów tych ekspertyz w sprawie ich treści.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c., pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktu I i III, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzuciła następujące naruszenia:

1. uwzględnienie roszczenia, pomimo jego przedawnienia, czym naruszono przepis prawa materialnego w postaci art. 118 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację i wadliwe zastosowanie;
2. naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci z art. 233 § 1 k.p.c., polegające na dowolnym, sprzecznym z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie przyjęciu, jakoby:
  - a. projekt wykonawczy konstrukcji z drewna klejonego wykonany przez pracownię (...) sp. z o.o. został zlecony do wykonania przez pozwanego, podczas gdy projekt ten został zlecony oraz opłacony w całości przez powoda, co wprost wynika z umowy łączącej strony, która nie nakładała na pozwanego jako wykonawcę jakichkolwiek obowiązków w zakresie przygotowania dokumentacji projektowej oraz z faktu zakwestionowania przez pozwanego tej okoliczności w odpowiedzi na pozew;
  - b. bezsporne między stronami było to, że pozwany zlecił wykonanie projektu wykonawczego hali w zakresie mocowań dźwigarów dachu oraz konstrukcji z drewna klejonego (...) sp. z o.o., podczas gdy pozwana tej okoliczności jednoznacznie zaprzeczyła oraz wskazała, że przedmiotowy dokument otrzymała od powódki;
  - c. pozwany nienależycie wykonał umowę z dnia 19 czerwca 2001 r., podczas gdy:
    - umowa została wykonana przez pozwanego należycie, albowiem została wykonana zgodnie z jej treścią, zakresem oraz w oparciu o dostarczoną przez powoda dokumentację projektową;
    - pozwany wykonał wszelkie ciężące na nim obowiązki przewidziane umową, w szczególności wykonał obiekt zgodnie z umową, w tym z dokumentacją projektową dostarczoną przez powoda i obiekt ten - przez okres gwarancji i rękojmi - nie odznaczał się żadnymi wadami;



- ani powód, ani Sąd I instancji nie wskazali, który obowiązek umowny rzekomo nie został wykonany przez pozwanego;

d. powód przyczynił się do powstania szkody w 50%, podczas gdy zarówno z treści opinii instytutu naukowego, jak i z treści samego wyroku wynika, że to wyłącznie na powodzie spoczywa całkowita odpowiedzialność za zaistniałą szkodę, co miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego sprawy;

3. naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci art. 322 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe zastosowanie art. 322 k.p.c., albowiem w stanie faktycznym niniejszej sprawy (także ustalonym przez Sąd I instancji) nie zachodzą okoliczności uzasadniającego jego stosowanie;

4. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 471 k.c. poprzez jego błędną interpretację oraz niewłaściwe zastosowania polegające na uznaniu, że sam fakt istnienia wady jest równoznaczny z nienależytym wykonaniem zobowiązania, podczas gdy z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego sprawy jednoznacznie wynika, że pozwany wykonał należycie swoje obowiązki umowne, zaś wada powstała wyłącznie wskutek zaniedbań powoda, za które pozwanemu nie sposób przypisać winy;

5. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy w stanie faktycznym niniejszej sprawy winien mieć on zastosowanie (w przypadku niepodzielania innych zarzutów apelacji);

6. naruszenie przepisów prawa materialnego z art. 25 pkt 2 prawa budowlanego poprzez jego wadliwą interpretację polegającą na obarczeniu wykonawcy obowiązkami oraz odpowiedzialnością ustawowo przypisanymi inspektorowi nadzoru inwestorskiego.

W uzasadnieniu apelacji pozwana uszczegółowiła podniesione zarzuty, wskazując między innymi, że w świetle toczącego się postępowania dochodzone przez powódkę roszczenie jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przez gminę, powódka od

początku uznawała sprawę za sprawę gospodarczą, o czym świadczy skierowanie zarówno zawezwania do próby ugodowej, jak i pozwu, do wydziału gospodarczego, zaś Sąd I instancji nie miał wątpliwości co do gospodarczego charakteru niniejszej sprawy, czemu dał wyraz na 11 stronie uzasadnienia. Przyjęcie natomiast, że niniejsza sprawa jest sprawą gospodarczą, zdaniem pozwanej determinuje automatycznie uznanie powódki za podmiot gospodarczy. W konsekwencji, dochodzone roszczenie winno być uznane za związane z prowadzeniem działalności gospodarczej i jako takie przedawnia się z upływem trzyletniego okresu przedawniania (art. 118 k.c. in fine).

Nadto, zgodnie z dokumentacją załączoną przez powódkę do pisma z 1 lipca 2015 r., wybudowany przez pozwaną obiekt stanowi Halę Widowiskowo-Sportową, a nie wyłącznie salę gimnastyczną, stanowiącą część składową szkoły. Zawarcie zaś przez strony umowy o roboty budowlane i zrealizowanie na jej podstawie inwestycji w postaci budowy Hali Widowiskowo-Sportowej przy zespole szkół stanowiło przedsięwzięcie w ramach zadań własnych gminy, gdyż celem było zaspokojenie zbiorowych potrzeb wspólnoty lokalnej, tj. mieszkańców gminy (art. 7 ust. 1 pkt 8, 9 i 10 u.s.g.) Działalność gminy w ramach wykonywania jej zadań własnych może natomiast stanowić działalność gospodarczą, o czym przesądza przepis art. 9 ust. 2 u.s.g. Zdaniem apelującej, okoliczności zawarcia umowy, jej realizacja (w tym zlecenie wykonania projektu wykonawczego konstrukcji dachu z drewna klejonego) oraz wykonanie były działaniem profesjonalnym i wskazywały na zorganizowany charakter działalności powódki. Wystąpiła także cecha powtarzalności działań, a sama inwestycja była podzielona na etapy - hala widowiskowo-sportowa była drugim etapem inwestycji. Powyższe dowodzi, że stosunek cywilnoprawny, będący przedmiotem niniejszego postępowania, dotyczy zakresu prowadzonej przez powódkę działalności gospodarczej.

W dalszej kolejności pozwana wskazała, że Sąd I instancji całkowicie bezzasadnie, uznał, że projekt wykonawczy konstrukcji z drewna klejonego wykonany przez pracownię (...) sp. z o.o. został zlecony do wykonania przez

pozwanego, podczas gdy został zlecony oraz opłacony w całości wyłącznie przez powódkę, co wprost wynika z umowy łączącej strony. Powyższy obowiązek ciążyący na powódce wynika nie tylko z umowy ale również z art. 647 k.c. oraz art. 25 ustawy prawo budowlane. Pozwana od samego początku postępowania wskazywała, że to powódka dostarczyła jej przedmiotowy projekt. Przyjęcie zatem przez Sąd I instancji, jakoby okoliczność zlecenia przez pozwaną wykonania projektu wykonawczego była między stronami bezsporna, jest - zdaniem skarżącej - całkowicie dobrowolne. Pozwana, realizując inwestycję, uznała dostarczoną dokumentację za wystarczającą do wykonania umowy i w oparciu o nią wykonała inwestycję, która pomimo braku należytego użytkowania przez gminę, funkcjonowała niewadliwie przynajmniej do 2010 r.

W odpowiedzi na apelację, powódka, na rozprawie apelacyjnej w dniu 20 marca 2019 r., wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się zasadna, prowadząc do wydania wyroku reformatoryjnego w postulowanym przez pozwaną kierunku.

Na wstępie wskazać należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd odwoławczy posiada swobodę jurysdykcyjną i kompetencję do ponownej samodzielnej oceny materiału procesowego, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Merytoryczny charakter orzekania Sądu II instancji polega więc na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu Sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. wyrok SN z 13 kwietnia 2000 roku, III CKN 812/98, Lex nr 40504).

W tym kontekście wskazania wymaga, że po dokonaniu własnej oceny materiału procesowego Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu Okręgowego, zgodnie z którym zlecenie budowy Hali Widowiskowo Sportowej przy Zespole Szkół w C. nie nosi znamion działalności gospodarczej Gminy, które to stanowisko determinowało przyjęcie, że nie doszło do przedawnienia dochodzonego w niniejszym procesie roszczenia. Nadto, Sąd odwoławczy nie podziela ustaleń Sądu Okręgowego odnoszących się do okoliczności mających wpływ na przyjęcie odpowiedzialności pozwanej za powstałe w budynku hali uszkodzenia. W tym zakresie - omówionym poniżej - zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. oraz skorelowany z nim zarzut naruszenia art. 471 § 1 k.c. uznać należało za uzasadniony.

Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie wynika, że powodowa Gmina zawarła z pozwaną w dniu 19 czerwca 2001 r. umowę o roboty budowlane, której przedmiotem było wykonanie robót opisanych jako „Budowa hali sportowej w C. - II etap budowy Zespołu Szkół w C.". Strony określiły zakres robót obejmujący między innymi: dach - konstrukcja drewniana, dach - pokrycie, izolacje, obróbki blacharskie, stolarka okienna i drzwiowa. Kwestią sporną, która wymagała w pierwszej kolejności przesądzenia, jest natomiast to, czy przedmiotowa umowa pozostaje w związku z wykonywaną przez powódkę działalnością gospodarczą, a w konsekwencji, czy dochodzone roszczenie winno ulec przedawnieniu z upływem okresu trzech lat, czy jak przyjął Sąd I instancji - dziesięciu.

Generalną regulację prawną długości terminów przedawnienia roszczeń majątkowych zawiera przepis art. 118 k.c., którego wyłączenie stosowania ustawodawca zastrzegł jedynie na wypadek odmiennego unormowania tej materii w przepisie szczególnym. Źródłem tym w sprawie niniejszej jest niewątpliwie umowa o roboty budowlane. W uchwale składu siedmiu OSNC 2002/9/106) wprost wskazano, że roszczenia wynikające z umowy o roboty budowlane przedawniają się w terminach określonych w art. 118 k.c. Jednocześnie w judykaturze podkreśla się, że o tym, który termin przedawnienia, spośród przewidzianych w art. 118 k.c., powinien mieć zastosowanie, powinno przesądzać wyłącznie to, czy roszczenie zgłaszającego je podmiotu związane jest z prowadzeniem przezeń działalności gospodarczej. Uznano, że o istnieniu takiego związku można mówić wtedy, gdy czynności określonego podmiotu

pozostają w funkcjonalnym związku z zakresem jego działalności gospodarczej i są realizacją jego zadań w celu osiągnięcia określonych korzyści (por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 14 maja 1998 r., III CZP 12/98, OSNC 1998, nr 10, poz. 151 oraz wyrok SN z 26 listopada 1998 r., I CKU 108/98, "Prok. i Pr." 1999, nr 4, poz. 31). Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, do kwalifikacji roszczenia jako związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c., nie ma znaczenia prawny charakter leżącego u jego podstaw zdarzenia - może ono być czynnością prawną, czynem niedozwolonym lub jakimkolwiek innym zdarzeniem, nie wyłączając bezpodstawnego wzbogacenia, czy korzystania z cudzej rzeczy, lecz związek z działalnością gospodarczą (patrz orzeczenia SN z 26 kwietnia 2002 r., III CZP 21/02, OSN 2002/12/149; z 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, OSNC 2004/10/157; z 23 kwietnia 2003 r. I CKN 316/01, OSP 2005/7-8/94; z 22 września 2005 r., IV CK 105/05, nie publ.).

Zlecenie przez Gminę wykonania robót budowlanych, których przedmiotem była "Budowa hali sportowej w C. - II etap budowy Zespołu Szkół w C." stanowiło działanie przedsięwzięte w ramach zadań własnych gminy, bowiem celem tej inwestycji było zaspokojenie zbiorowych potrzeb wspólnoty lokalnej (mieszkańców gminy). Według art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 45, poz. 497 - w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy) do zadań własnych gminy należały m.in. sprawy edukacji publicznej (pkt 8) oraz kultury fizycznej i turystyki, w tym terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych (pkt 10), targowisk i hal targowych (pkt 11).

Na mocy ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy (Dz. U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 - tekst jednolity ze zm.), gminom przekazano m.in.: zakładanie i prowadzenie publicznych przedszkoli, w tym z oddziałami integracyjnymi oraz przedszkoli specjalnych, szkół podstawowych oraz gimnazjów, w tym z oddziałami integracyjnymi, z wyjątkiem szkół podstawowych specjalnych i gimnazjów specjalnych, szkół artystycznych oraz szkół przy zakładach karnych, zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich (art. 5 ust. 5). Zakładanie i prowadzenie publicznych szkół podstawowych specjalnych i gimnazjów specjalnych, szkół ponadgimnazjalnych, w tym z oddziałami integracyjnymi, szkół artystycznych, szkół sportowych i mistrzostwa sportowego oraz placówek wymienionych w art. 2 pkt 3-5 i 7 ustawy, z wyjątkiem szkół i placówek o znaczeniu regionalnym powierzono powiatom (art. 5 ust. 5a), przy czym, przepisy ust. 5 i 5a nie ograniczają możliwości zakładania i prowadzenia przez jednostki samorządu terytorialnego szkół i placówek, których prowadzenie nie należy do ich zadań własnych, a także ich przekazywania, w drodze porozumienia, innym jednostkom samorządu terytorialnego (art. 5 ust. 5b). Zgodnie z art. 5 ust. 7 ww. ustawy, organ prowadzący szkołę lub placówkę odpowiada za jej działalność. Do jego zadań należy w szczególności: zapewnienie warunków działania szkoły lub placówki, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki (pkt 1), wykonywanie remontów obiektów szkolnych oraz zadań inwestycyjnych w tym zakresie (pkt 2), zapewnienie obsługi administracyjnej, finansowej i organizacyjnej szkoły lub placówki (pkt 3), wyposażenie szkoły lub placówki w pomoce dydaktyczne i sprzęt niezbędny do pełnej realizacji programów nauczania, wychowania i innych zadań statutowych (pkt 4). Nadto, powołana ustawa zalicza do zadań własnych (oświatowych) gminy zapewnienie kształcenia, wychowania i opieki w wymienionych powyżej placówkach oświatowych (art. 3 pkt 14 i art. 5a ust. 2 pkt 1).

Uwzględniając powyższe regulacje prawne, Sąd Apelacyjny wskazuje, że zawarcie przez powódkę umowy o roboty budowlane stanowiło niewątpliwie działalność prowadzoną w ramach wykonywania jej zadań własnych. Zgodnie zaś z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, działalność gminy w ramach wykonywania jej zadań własnych może stanowić działalność gospodarczą (zob. uchwały SN z 30 listopada 1992 r., III CZP 134/92, OSNCP 1993, nr 5, poz. 79; z 9 marca 1993 r., III CZP 156/92, OSNCP 1993, nr 9, poz. 152; z 13 stycznia 2006 r. III CZP 124/05 OSNC 2006/12/201, a także uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z 14 marca 1995 r. III CZP 6/95, OSNC 1995, nr 5, poz. 72). W postanowieniu z 19 października 1999 r., III CZ 112/99 (OSNC 2000, Nr 4, poz. 78) Sąd Najwyższy trafnie podniósł, że to czy danej działalności można przypisać cechy działalności gospodarczej, zależy od konkretnych okoliczności rozpoznawanej sprawy, a także od kontekstu prawnego, przy czym to ostatnie stwierdzenie nabiera aktualności zwłaszcza w odniesieniu do gmin, albowiem ich działalność nie ma jednorodnego charakteru, a cele tej działalności oraz sposoby ich osiągania są bardzo różnorodne. Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu wskazał również, że o tym, co - w ujęciu generalnym - jest działalnością gospodarczą gminy, przesądza wspólnie

treść art. 9 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym w brzmieniu ustalonym przez art. 24 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej. Wynika z niego, że działalnością gospodarczą gminy jest działalność w zakresie wykraczającym poza zadania o charakterze użyteczności publicznej, na którą zezwala odrębna ustawa, a także działalność w zakresie zadań o charakterze użyteczności publicznej, prowadzona w ramach przewidzianych w odrębnej ustawie (przez komunalne zakłady budżetowe lub spółki prawa handlowego - art. 2 ustawy o gospodarce komunalnej).

W judykaturze wskazuje się, że problem prowadzenia działalności gospodarczej przez gminy można rozpatrywać na dwóch płaszczyznach po pierwsze - na płaszczyźnie tzw. użyteczności publicznej; po drugie - na płaszczyźnie zadań wykraczających poza tę sferę. Jeśli chodzi o pierwszy zakres, to przyjęć należy, że działalność gospodarcza jednostek samorządu terytorialnego, w tym gminy, jest tu „pożądana, dozwolona, konieczna i możliwa” (por. T. Skoczny *Dopuszczalność działalności gospodarczej gmin*, ST 1991/3 s. 4). Jej granice będzie wyznaczała konstrukcja „użyteczności publicznej” w rozumieniu przyjętym w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej. Natomiast na drugiej płaszczyźnie działalność tego rodzaju będzie możliwa w sytuacjach i na warunkach ustalonych przez ustawodawcę (por. A. Matan, *Komentarz do art. 9 ustawy o samorządzie gminnym* [w:] Dolnicki B. (red.), Augustyniak M., Cybulska R., Glumińska-Pawlic J., Jagoda J., Marchaj R., Martysz C., Matan A., Moll T., Wierzbica A., *Ustawa o samorządzie gminnym*, WKP 2018, wyd. II). Unormowanie zawarte w art. 9 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym przesądza zatem, że w odniesieniu do zadań własnych gminy zasadą jest wykonywanie ich przez gminę w ramach działalności gospodarczej (por. SN w uchwale z 24 lipca 2013 r., III CZP 43/13, OSNC 2014/3/25, Prok. i Pr. - wkł. 2014/2/48).

Jednocześnie, analiza pojęcia działalności gospodarczej na gruncie przepisów ustawy o samorządzie gminnym powinna być prowadzona z uwzględnieniem szczególnej pozycji gminy oraz jej zadań. Jak podkreśla się w orzecznictwie sądowym, „gmina zaliczana jest do osób prawnych prowadzących ubocznie bezpośrednią działalność gospodarczą. Inny jest jednak cel jej działalności. W przypadku gmin chodzi bowiem nie tyle o zdobycie środków pieniężnych na realizację celów statutowych, ale o działanie w sferze użyteczności publicznej, a więc w celu zaspokojenia potrzeb społeczności lokalnej” (wyrok NSA z 30 listopada 1999 r., SA/Bk 1354/98, LEX nr 1692733).

Jak się powszechnie podkreśla, działalność gospodarcza prowadzona przez gminę musi jednak odpowiadać kryteriom tego rodzaju aktywności, posiadać jej cechy charakterystyczne takie jak: fachowość, podporządkowanie regułom opłacalności i zysku lub zasadzie racjonalnego gospodarowania, działanie na własny rachunek, powtarzalność działań oraz uczestnictwo w obrocie gospodarczym. Brak jest jednak podstaw do przyjęcia, że wyznacznikiem tego pojęcia jest kryterium zysku; wystarczające jest podporządkowanie działalności regułom racjonalnego gospodarowania, polegającym na staraniach osiągnięcia maksymalnego efektu przy minimalnym nakładzie środków lub minimalnego zużycia środków dla osiągnięcia pożądanego, planowanego efektu (zob. uzasadnienia uchwał składów siedmiu sędziów SN z 18 czerwca 1991 r., III CZP 40/91, OSNCP 1992, nr 2, poz. 17 oraz z 6 grudnia 1991 r., III CZP 117/91, OSNCP 1992, nr 5, poz. 65, a także uzasadnienie uchwały SN z 24 lipca 2013 r., III CZP 43/13, OSNC 2014/3/25, Prok. i Pr. - wkł. 2014/2/48).

Jednocześnie, zaznaczenia wymaga, że dopuszczalny zakres działalności gospodarczej gminy należy rozpatrywać z uwzględnieniem charakteru jej zadań określonych w Konstytucji RP oraz w ustawach samorządowych. Samorząd terytorialny wykonuje zadania publiczne, przy czym ta część zadań, która służy zaspokajaniu potrzeb wspólnoty samorządowej, ma charakter zadań własnych (art. 163 w zw. z art. 166 ust. 1 Konstytucji RP). Nie ulega wątpliwości, że wśród tych potrzeb znajdują się również gospodarcze, zaspokajane za pośrednictwem produktów i usług, jednakże taki charakter zadań wyklucza element zysku jako celu działalności gospodarczej samorządu. Przyjąć trzeba, że taka działalność może być podejmowana, o ile przyczynia się do realizacji zadań jednostki samorządu terytorialnego. Nadto, działalność gospodarcza gminy wykazuje szczególne właściwości: nie jest realizowana w warunkach wolności gospodarczej, jej zakres przedmiotowy wyznaczają zadania publiczne gminy, nie jest to działalność ukierunkowana na osiągnięcie zysku, a na zaspokajanie gospodarczych potrzeb wspólnoty lokalnej, jej przedmiotem jest w zasadniczej części świadczenie usług publicznych (nie można jednak wykluczyć działalności wytwórczej, budowlanej czy nawet handlowej, o ile mieści się ona w zadaniach gminy), jak również nie zawsze będzie prowadzona na rachunek gminy

(por. por. A. Matan, Komentarz do art. 9 ustawy o samorządzie gminnym [w:] Dolnicki B. (red.), Augustyniak M., Cybulska R., Glumińska-Pawlic J., Jagoda J., Marchaj R., Martysz C., Matan A., Moll T., Wierzbica A., Ustawa o samorządzie gminnym, WKP 2018, wyd. II).

W świetle całokształtu powyższych rozważań i powołanych regulacji prawnych dotyczących gminy, Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w uchwale z 24 lipca 2013 r., III CZP 43/13 (OSNC 2014/3/25, Prok. i Pr. - wkł. 2014/2/48), zgodnie z którym w celu realizacji zadań własnych gmina w zasadzie prowadzi działalność gospodarczą i jej przedmiot decyduje o gospodarczym charakterze podejmowanej działalności (por. także: uzasadnienie postanowienia SN z 22 sierpnia 2001 r., V CKN 756/00, „Izba Cywilna” 2002, nr 1, s. 64).

Sąd Apelacyjny wskazuje przy tym, że przeprowadzenie przez Gminę C. przetargu nieograniczonego o realizację zadania inwestycyjnego „Budowa hali sportowej w C. - II etap budowy Zespołu Szkół w C.”, a następnie zawarcie umowy z (...) spółką akcyjną w K. (poprzednik prawny pozwanej (...) spółki akcyjnej w W.) dla realizacji zadania inwestycyjnego i wykonanie umowy było działaniem profesjonalnym, mającym charakter zorganizowany. Dodatkowo, już poprzez fakt zawarcia z poprzedniczką prawną pozwanej umowy o roboty budowlane Gmina stała się uczestnikiem obrotu gospodarczego, a inwestycja miała zostać i została zrealizowana na jej rachunek. Nadto, jak słusznie zauważa apelująca, wystąpiła również cecha powtarzalności działań, skoro brak było ograniczeń wskazujących, że podmiot samorządowy nie może realizować kolejnych podobnych inwestycji (por. uzasadnienie uchwał SN z 13 stycznia 2006 r., III CZP 124/05 i z 30 listopada 1992 r., III CZP 134/92, OSNC 1993, nr 5, poz. 79 oraz postanowienia SN z 23 listopada 2000 r., III CZ 112/00, nie publ., z 22 sierpnia 2001 r., V CKN 756/00 i z 7 sierpnia 2003 r., IV CZ 90/03, „Izba Cywilna” 2004, nr 6, s. 45). Sama zaś inwestycja była podzielona na etapy, a budowa hali była etapem II całego przedsięwzięcia. Zdaniem Sądu odwoławczego, powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że podlegający w sprawie ocenie stosunek cywilnoprawny dotyczy zakresu prowadzonej przez Gminę C. działalności gospodarczej.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny wskazuje, że miał na uwadze dyspozycję art. 83a ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty - w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy, zgodnie z którym działalność oświatowa nie obejmująca prowadzenia szkoły lub placówki może być podejmowana na zasadach określonych w przepisach o działalności gospodarczej. Dalsze zmiany tego przepisu wprost wyłączają prowadzenie szkoły z zakresu działalności gospodarczej. Niemniej, w ocenie Sądu odwoławczego, inwestycja Gminy była realizowana nie tylko w ramach zadań z zakresu edukacji w rozumieniu przepisów ustawy o systemie oświaty, ale również z zakresu kultury i rekreacji. Sama powódka określała wybudowany przez pozwaną obiekt jako Halę Widowiskowo-Sportową. Dodatkowo, w ekspertyzie dot. stanu technicznego rozwarstwionych dźwigarów z drewna klejonego dachu Hali Sportowej w C. przy ul. (...), sporządzonej na zlecenie strony powodowej, wskazano, że przedmiotowa (...) składa się z hali na 400 miejsc siedzących oraz infrastruktury związanej. Powierzchnia obiektu wynosi 3959,2 m<sup>2</sup>, w tym płyta boiska 1215 m<sup>2</sup>. Obiekt przeznaczony jest to zajęć sportowych dla uczniów z Zespołu Szkół (...) w C. oraz imprez widowiskowych, a w okresie zimowym - jako obiekt przeznaczony na wypoczynek młodzieży w postaci obozów sportowych. Powyższe znalazło potwierdzenie w opinii technicznej, wykonanej na potrzeby niniejszego postępowania przez Politechnikę (...), a nadto wynika również z dołączonej do akt sprawy ekspertyzy sporządzonej na zlecenie Urzędu Miejskiego w C. wykonanej przez R. O. i A. R. (strona 10).

Dodatkowo Sąd Apelacyjny zauważa, że z załączonego również do akt sprawy projektu budowlanego hali sportowej z lutego 1998r. z opisu technicznego zawartego w punkcie II.1 wynika, że „główne wejście do pawilonu dla widzów (z zespołem szatni i wc) i dla uczestników zajęć pozaszkolnych, rekreacyjnych i imprez sportowych, zaprojektowano od strony północno-zachodniej. Zaprojektowano też dodatkowe wejście od strony zachodniej, służące jako wyjście ewakuacyjne dla widzów..... Przed głównym wyjściem zaprojektowano duży plac przedwejściowy dla ruchu pieszego oraz zespół parkingów dla samochodów osobowych. Wokół hali zaprojektowano drogę pożarową, zakończona placem manewrowym i czterema parkingami dla autokarów. Od tej strony możliwe jest też wejście zawodników do hali i szatni” (strona 4). Dodatkowo z opisu przyjętych rozwiązań (strona 5 projektu) przy wskazaniu programu użytkowego pawilonu sportowego wyszczególniono, że sala gimnastyczna będzie z trybunami stałymi dla 492 widzów; poza

pokojem nauczycielskim dodatkowo uwzględniono pokój trenerów z sanitariatem i natryskiem; pokój sędziów z sanitariatem i natryskiem; bufet z zapleczem, pokoje biurowe, 2 pokoje gościnne, sale konferencyjną. W ocenie sądu powyższe dodatkowo wskazuje, że hala była przeznaczona nie tylko dla realizacji potrzeb w ramach zadań z zakresu edukacji w rozumieniu przepisów ustawy o systemie oświaty, ale również z zakresu kultury i rekreacji, przeznaczonego dla szerszego kręgu osób.

Stąd też, przyjęć należy, że powodowa Gmina - zlecając przedmiotową inwestycję - realizowała zarówno zadania nałożone na nią przepisami ustawy o systemie oświaty, jak i zadania własne w zakresie rekreacji czy kultury, do których zastosowanie znajdują przepisy o działalności gospodarczej.

Przechodząc zatem to podniesionego w apelacji zarzutu przedawnienia, Sąd odwoławczy wskazuje, że dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie przedawniło się z upływem trzyletniego okresu (jako związanego z prowadzoną przez Gminę działalnością gospodarczą), nie zaś jak przyjął Sąd I instancji - dziesięcioletniego. Stosownie do treści przepisu art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Nadto, jeżeli obiekt objęty umową o roboty budowlane został odebrany przez inwestora, to termin przedawnienia roszczeń odszkodowawczych rozpoczyna bieg od dnia jego odbioru.

W rozpatrywanym przypadku protokolarny odbiór końcowy hali sportowej miał miejsce 30 sierpnia 2002 r., w związku z czym wszelkie roszczenia odszkodowawcze dotyczące wadliwego wykonania obiektu uległy przedawnieniu z dniem 30 sierpnia 2005 r. Już choćby z tego powodu, dochodzone przez powódkę w niniejszej sprawie roszczenie, jako przedawnione, winno ulec oddaleniu w całości. W konsekwencji zawezwanie do próby ugodowej co miało miejsce w 2012r., nie mogło przerwać biegu przedawnienia, który już upłynął.

Odnosząc się zaś do pozostałych zarzutów podniesionych przez pozwaną w apelacji, Sąd odwoławczy zauważa, że na uwzględnienie zasługiwał zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., polegający za dowolnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że projekt wykonawczy konstrukcji z drewna klejonego, wykonany przez pracownię (...) sp. z o.o. został zlecony przez pozwanego, jak również, przyjęcie, iż okoliczność zlecenia wykonania projektu przez pozwaną była między stronami bezsporna.

Tytułem przypomnienia wskazać należy, że zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów przewidzianych w tym przepisie i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyrokach: z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906 i 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu apelującej odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód sąd błędnie uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej oraz w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd. Nie

jest bowiem wystarczające przedstawienie własnej wersji przebiegu zdarzeń, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu kwestionowanych wniosków.

Niewątpliwie kwestia zlecenia projektu wykonawczego dachu była sporna pomiędzy stronami od początku postępowania. Już w odpowiedzi na pozew pozwana wskazywała, że to powód dostarczył projekt na budowę (k. 204 verte). Nadto, zaprzeczyła aby sama wykonała lub dostarczyła jakikolwiek projekt w związku z umową - pozwany zaprzecza, że dostarczał jakikolwiek projekt lub rozwiązanie projektowe w ramach realizacji Umowy (k. 206). W tym miejscu Sąd Apelacyjny zauważa, że w obliczu wzajemnie wykluczających się twierdzeń stron, kluczowy dla poczynienia ustaleń w tym zakresie był pozostały materiał dowodowy, w tym w szczególności zawarta między stronami umowa o roboty budowlane (k. 20 i nast.) W § 1 ust. 2 umowy strony ustaliły, że na przedmiot umowy składają się roboty budowlane, w tym m.in.: dach - konstrukcja drewniana, pokrycie, izolacje, obróbki blacharskie. Zgodnie zaś z § 4 ust. 2 umowy zamawiający zobowiązuje się dostarczyć projekt budowlany w dwóch egzemplarzach, który określa przedmiot umowy w ramach zamówienia w trybie przetargu w terminie do 19 czerwca 2001 r. O obowiązku powódki, jako zamawiającej, dostarczenia dokumentacji projektowej świadczy także zapis § 14 umowy, regulujący kwestię kar umownych. Zgodnie z jego ust. 3 lit. a) wykonawca może dochodzić od zamawiającego kar umownych za zwłokę w dostarczeniu dokumentacji projektowej lub jej części oraz w usuwaniu wad w tej dokumentacji, za każdy dzień zwłoki, licząc odpowiednio od terminu umownego na dostarczenie projektu lub usunięcie jego wad - 0,05 % od wartości robót których dotyczy dokumentacja.

Dodatkowo, przesłuchiwany w niniejszej sprawie w charakterze świadka S. Ł., na rozprawie w dniu 8 stycznia 2016 r. zeznał, że wykonał projekt hali oraz pełnił nadzór autorski nad tym projektem. Była tam zmiana technologii pokrycia dachu. Tam były zachowane dźwigary pokrycia dachu. My zastosowaliśmy układ dachu i jego izolację (...) Ja miałem umowę z inwestorem i to on dzwonił, że jestem potrzebny na budowie [protokół rozprawy z 8 stycznia 2016 r., 00:52:12-00:56:40]. Projekt był wykonany w takim zakresie, aby umożliwił wydanie pozwolenia na budowę (...). Z naszego biura nie było żadnych zleceń komuś innemu na wykonanie jakichś części tego projektu, sami go wykonaliśmy w całości [protokół rozprawy z 8 stycznia 2016 r., 01:00:33-01:02:01].

Zgodnie zaś z treścią art. 647 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy, przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Nadto, obowiązki inwestora polegające na zorganizowaniu procesu budowy wymienione zostały w art. 18 ustawy prawo budowlane, a składa się na nie m.in. zapewnienie opracowania projektu budowlanego i, stosownie do potrzeb, innych projektów oraz zapewnienie objęcia kierownictwa budowy przez kierownika budowy.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny uznał, że to na stronie powodowej ciążył obowiązek dostarczenia pozwanej - jako wykonawcy - kompletu projektów budowlanych, umożliwiających realizację inwestycji, jak również sporządzonych w oparciu o niej projektów wykonawczych, w tym projektu wykonawczego konstrukcji z drewna klejonego, wykonanego ostatecznie przez pracownię (...) sp. z o.o.. Istotne jest również, że art. 647 k.c. nie przesądza o tym kto ma faktycznie wykonać projekt. Nie jest zatem wykluczone, aby inwestor w ramach zawartej z wykonawcą umowy zlecił mu również wykonanie projektu i w ten sposób wykonał ciężący na nim obowiązek dostarczenia dokumentacji projektowej. Z punktu widzenia definicji umowy o roboty budowlane zawartej w art. 647 k.c. istotne jest bowiem zapewnienie powiązania robót budowlanych z projektem, w tym znaczeniu, że mają one być zgodnie z nim wykonywane. Powódka nie wykazała natomiast w toku postępowania, aby taka umowa, cedująca na pozwaną obowiązek dostarczenia kompletu projektów, w tym projektów wykonawczych, została przez strony zawarta.

Odnosząc się następnie do kwestii nienależytego wykonania umowy z 19 czerwca 2001 r. przez pozwaną, Sąd Apelacyjny wskazuje, że końcowy odbiór całego obiektu dokonano przez strony protokołem odbioru w dniu 30 sierpnia 2002 r., stwierdzając na stronie 3 protokołu „Odbierający przyjmuje przedmiot odbioru bez zastrzeżeń”. W dniu 31 lipca 2003 r. strony dokonały przeglądu gwarancyjnego obiektu, w którym zawarły 25 uwag, w tym m.in.

zobowiązanie wykonawcy do zlikwidowania przecieku z dachu przy świetlikach, na połączeniu z płytami dachowymi (k. 68). Nie stwierdzono natomiast ugięć czy zwiędów stężeń połączeniowych ani zarysowań dźwigarów dachowych. W dniu 18 grudnia 2003 r. nastąpił narada, w trakcie której stwierdzono usunięcie usterek stwierdzonych w protokole z 31 lipca 2003 r., jednakże ponownie zwrócono uwagę na przecieki w strefie świetlików (k. 71-72). Protokół z ostatecznego pogwarancyjnego odbioru robót związanych z budową Hali spisano 24 lutego 2006 r. (k. 73). Wówczas wskazano, że świetliki dachowe nad salą sportową zostały uszczelnione. Ostateczny odbiór pogwarancyjny nastąpił protokołem odbioru robót poprawkowych w dniu 20 listopada 2006 r., gdzie w pkt VI stwierdzono „Wykonano prace bez zastrzeżeń, zaś w pkt VII zawarto zapis „Zwraca się uwagę, że obiekt powinien być odpowiednio wentylowany” (k. 269).

Biegli opracowujący zleconą przez Sąd opinię techniczną w imieniu instytutu wskazali, że w całym okresie - od momentu odbioru obiektu do roku 2010, gdy wykonano pierwszą ekspertyzę - w oficjalnych dokumentach kontrolnych obiektu nie ma żadnej wzmianki o zwisających stężeniach, czy zarysowanych dźwigarach dachowych. Jedynie w protokole z okresowego przeglądu budowlanego z 24 listopada 2007 r. oraz 26 maja 2008 r. znajdują się wzmianki o stwierdzeniu przecieków przy świetlikach dachowych. Nie ma jednak protokołu np. z próby szczelności strefy świetlików, w związku z tym należy przypuszczać, że wniosek o przeciekaniu w strefie świetlików podjęty został najprawdopodobniej jedynie na podstawie zacieków na dźwigarach dachowych w strefie świetlików. Z dostarczonego materiału dowodowego nie wynika od kiedy rozpoczęły się zwisy stężeń oraz kiedy wystąpiły pierwsze zarysowania i w jakim okresie były najintensywniejsze. Stąd też, biegli z Instytutu uznali, że wykonanie dachu hali sportowej w C. przez pozwaną nie było dotknięte wadami ukrytymi. Elementami, które można nazwać wadliwie wykonanymi z punktu widzenia ich trwałości były stężenia połączeniowe, które zostały jednak odebrane przez powódkę w osobie inspektora nadzoru. Stężenia te były w pełni widoczne i dostępne. Nadto, mogły być zgłoszone do wymiany jeszcze w okresie gwarancji, gdyby powód dbał o obiekt i zlecał ich regulację. Jednakże, prawdopodobnie w tym czasie ich wady jeszcze się nie ujawniły i powódka nie widziała potrzeby zlecenia ich prac. Świadczą o tym choćby protokoły przeglądów okresowych obiektu oraz pismo Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w S. z 18 maja 2008 r., przeprowadzającego kontrolę w użytkowanej hali, w którym zawarto powtarzane w protokołach z przeglądów budowlanych uwagi m.in. o nieczynnych urządzeniach wentylacji mechanicznej w hali głównej oraz potrzebie uzupełnienia zamknięcia rewizji rur spustowych, uzupełnienia brakujących koszy rur spustowych oraz zaleganiu śmieci i liści w istniejących koszach. Protokół z kontroli zakończono stwierdzeniem „obekt budowlany jest użytkowany zgodnie z przeznaczeniem i wymaganiami ochrony środowiska oraz jest utrzymywany w należyтым stanie technicznym i estetycznym”.

Dodatkowo, wskazać należy, że wady w postaci rozwarstwienia i pęknięcia dźwigarów w poziomie około 120 cm od ich spodu powstała w wyniku braku napięcia niektórych stężeń wiatrowych, co spowodowało obciążenie poziomych od wiatru przez górne trójkątne części dźwigarów. Prawdopodobną przyczyną pozostałych zarysowań było natomiast nałożenie się braku napięcia niektórych stężeń wiatrowych z zalewaniem niektórych powierzchni dźwigarów i oddziaływaniem zmiennej temperatury poprzez świetliki. Do powstania tych wad mogły przyczynić się również wahania wilgotności wewnątrz budynku podczas ich użytkowania, przy niewystarczającej wentylacji hali. Zwiększona wilgotność spowodowana użytkowaniem hali mogła bowiem negatywnie wpływać na szerokość rozwarstwień dźwigarów. Także brak zainteresowania obiektem i jego konserwacji doprowadził do braku wymuszenia stężeń, które powinny być regulowane i powinny posiadać poprawne złączki i zamocowania (opinia techniczna Politechniki (...) z 31 stycznia 2017 r., k. 578-687). Wbrew zatem stanowisku Sądu I instancji, powyższe wnioski biegłych nie uzasadniają przyjęcia, że pozwana w sposób nienależyty wykonała umowę.

Dodatkowo, jak ustalił Sąd I instancji, dach hali był odśnieżany przez użytkownika hali sportowej przy użyciu samodzielnie wykonanych narzędzi, co powodowało uszkodzenia pokrywy dachowej. Nadto, do roku 2010 r., pomimo wykonywanych przeglądów, nie stwierdzono wadliwości stężeń (sięgających w tym czasie już 10 cm), które po raz pierwszy zostały zauważone przez prof. dr hab. inż. R. O. w ekspertyzie wykonanej na zlecenie powódki w czerwcu 2010 r.



Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie sposób uznać, aby wady projektu wykonawczego w jakikolwiek sposób obciążały pozwaną, gdyż jak wyjaśniono już powyżej, to na powódce spoczywał obowiązek dostarczenia kompletu dokumentacji projektowej, w tym projektów budowlanych, będących podstawą opracowania dalszych projektów wykonawczych. Jak zaznaczyli biegli instytutu w opinii technicznej, projekt budowlany konstrukcyjny nie zawierał żadnych obliczeń konstrukcyjnych; „(...) praktycznie nie zawiera projektu w strefie dachu i nie zawiera obliczeń stężeń dachowych połaciowych oraz doboru świetlików. Ponadto nie zawiera obliczeń konstrukcyjnych płatwi i klejonych dźwigarów dachowych. Podane przez projektanta obciążenia (10 kN/m<sup>2</sup>), na które powinny być obliczone dźwigary dachowe są znacznie zawyżone (kilkakrotnie) oraz nieoparte żadnymi zapisami normowymi, bądź zebraniem obciążeń z warstw dachu hali” (opinia techniczna Politechniki (...) z 31 stycznia 2017 r., k. 578-687).

Już tylko dla wyczerpania argumentacji w tym zakresie, Sąd odwoławczy wskazuje, że nie sposób czynić pozwanej zarzutu z tego tytułu, że wykonała roboty zgodnie z wadliwie sporządzonym projektem. O ile bowiem obowiązkiem wykonawcy, na podstawie art. 651 k.c., jest weryfikacja z należytą starannością przekazanej mu dokumentacji, a w przypadku gdyby nie nadawała się ona do prawidłowego wykonania robót – niezwłoczne zawiadomienie inwestora o stwierdzonych nieprawidłowościach, nie oznacza to, że wykonawca ma nieograniczony obowiązek weryfikacji projektu oraz ponosi odpowiedzialności za wszelkie szkody wynikające z wad lub błędów dokumentacji projektowej. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 27 marca 2000 r. (III CKN 629/98), przepis art. 651 k.c. nie daje podstaw do nałożenia na wykonawcę obowiązku szczegółowego badania projektu celem wykrycia jego ewentualnych wad. Wykonawca robót budowlanych nie musi bowiem dysponować specjalistyczną wiedzą z zakresu projektowania; musi jedynie umieć odczytać projekt i realizować inwestycję zgodnie z tym projektem oraz zasadami sztuki budowlanej. Obowiązek nałożony na wykonawcę przez art. 651 k.c. należy rozumieć w ten sposób, że musi on niezwłocznie zawiadomić inwestora o niemożliwości realizacji inwestycji na podstawie otrzymanego projektu lub też o tym, że realizacja dostarczonego projektu spowoduje powstanie obiektu wadliwego. W tym ostatnim przypadku chodzi jednak tylko o sytuacje, w których stwierdzenie nieprawidłowości dostarczonej dokumentacji nie wymaga specjalistycznej wiedzy z zakresu projektowania (por. wyroki SN z 26 czerwca 2008 r., II CSK 101/08, LEX nr 637702; z 25 listopada 2016 r., V CSK 138/16, LEX nr 2216196).

W listopadzie 2010 r. powódka - na wniosek Z. L. - zleciła Instytutowi (...) sporządzenie ekspertyzy drewna klejonego warstwowo hali w celu szacunkowej oceny klasy wytrzymałościowej na podstawie pomiaru gęstości. W wydanej ekspertyzie stwierdzono m.in. że wszystkie strony procesu budowlanego popełniły błędy, a nietypowa konstrukcja wymagała sporządzenia indywidualnej dokumentacji technicznej oraz wystawienia przez producenta drewna indywidualnej deklaracji jednostkowej. Nie sposób zatem przyjąć, że pozwana, jako wykonawca, mogła bez problemu dostrzec ewentualne wady otrzymanego projektu, o czym winna powiadomić inwestora.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny zauważa, że zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten, adresowany do sądu, określa która ze stron powinna wykazać fakty, z których wyciąga dla siebie korzystne skutki prawne, a w konsekwencji którą też dotkną skutki niepowodzenia ich udowodnienia (por. wyroki SN z 15 lipca 2010 r., IV CSK 25/10 oraz z 29 kwietnia 2011 r., I CSK 517/10). Przez fakty w rozumieniu wymienionego wyżej przepisu należy rozumieć wszelkie okoliczności, z którymi normy prawa materialnego wiążą skutki prawne. Jednocześnie, procesowym odpowiednikiem tego przepisu jest art. 232 k.p.c., zgodnie z którym strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Regulacja zawarta w zdaniu drugim tego przepisu umożliwia wprawdzie dopuszczenie przez sąd dowodu niezgłoszonego przez stronę, jednakże ma ona charakter wyjątkowy i nie może być stosowana z oderwaniem od zasady kontrydiktoryjności i równości stron w procesie. Regułą bowiem jest, że inicjatywa dowodowa należy do stron i sąd nie jest uprawniony do wyłączenia ich w tym zakresie, albowiem w przeciwnym razie przyjąłby rolę ich pełnomocnika. Dopuszczenie dowodu z urzędu winno nastąpić jedynie wówczas, gdy taka potrzeba jest szczególnie uzasadniona lub oczywista i to tylko pod warunkiem, że sąd ma wiedzę o istnieniu danego dowodu. W konsekwencji zasady wyrażonej w art. 6 k.c. dokonanie ustaleń zgodnie z podniesionymi przez stronę twierdzeniami uzależnione jest od naprowadzenia

dowodów na objęte nimi okoliczności faktyczne, bądź zaistnienia sytuacji przewidzianej w dyspozycjach przepisów art. 229 – 231 k.p.c., pozwalającej na uznanie tych twierdzeń za przyznane lub wynikające z domniemań faktycznych.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że to na stronie powodowej spoczywał obowiązek udowodnienia bezprawności pozwanego wykonawcy w zakresie realizacji zawartej pomiędzy stronami umowy, której przedmiotem była budowa hali sportowej w C., wysokości szkody poniesionej przez tą stronę, wreszcie - związku przyczynowego pomiędzy bezprawnością a szkodą. Powyższemu obowiązkowi powódka - zdaniem Sądu - nie sprostała. Zważywszy na okoliczność niewystarczającej wentylacji hali oraz nienależytego dbania o obiekt w okresie jego użytkowania, Sąd Apelacyjny uznał, że powódka w żaden sposób nie wykazała, które z powstałych w budynku uszkodzeń, czy ujawnionych w nim wad stanowią konsekwencję nienależytego wykonania prac przez pozwaną, a które są wynikiem działań użytkownika hali. Jest to o tyle istotne, że wykonane prace naprawcze powódki, z którymi wiąże wysokość niemal całego odszkodowania, znacząco wykraczały poza zakres usuwania wad, zaś zakres tego usuwania obejmował jedynie wykonanie iniekcji zarysowań dźwigarów i wymianę stężeń połączeniowych oraz jednej skorodowanej płatwi. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym wykonanie wzmocnień z mat kompozytowych oraz wynikająca z powyższego konieczność przełożenia dachu nie miały związku z usuwaniem wad w pracach pozwanej. Nie było też potrzeby wymiany pokrycia dachowego na połowie połaci dachowej, a jedynie ewentualne doszczelnienie niektórych świetlików, po uprzednim teście ich szczelności. Wreszcie, za bezcelowe uznać należy zaprojektowanie i wykonanie stężeń pionowych oraz wymiana niektórych (nieuszkodzonych) płatwi, czy dodatkowe zabezpieczenie przeciwpożarowe. W obliczu powyższego, nie sposób przyjąć, aby powódka wykazała przesłanki uzasadniające uwzględnienie dochodzonego roszczenia tak co zasady, jak i wysokości.

Z uwagi na zasadność wywiedzionej apelacji, skutkującej wydaniem wyroku reformatoryjnego, za zbędne Sąd odwoławczy uznał ustosunkowanie się do zarzutów ewentualnych.

Z tych wszystkich względów, w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo Gminy C. w całości (punkt I.1 wyroku).

Konsekwencją uwzględnienia apelacji pozwanej w całości i zmiany wyroku Sądu I instancji było obciążenie powódki kosztami postępowania za I i II instancję, zgodnie z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. o czym Sąd orzekł jak w punkcie I.2 i II wyroku. W zasądzonej kwocie tytułem kosztów za I instancję mieści się kwota 2.500 zł tytułem zaliczki na biegłego (k. 517) oraz 10.817 zł kosztów zastępstwa procesowego pozwanej (wraz z opłatą od pełnomocnictwa), a za II instancję kwota 6.634 zł tytułem opłaty sądowej od apelacji oraz 4.050 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Małgorzata Gawinek	SSA Ryszard Iwankiewicz	SSA Halina Zarzeczna
------------------------	-------------------------	----------------------